

Kinga Czerwińska

Rola miasta w kształtowaniu mody i gustów estetycznych wsi : przykład Śląska Cieszyńskiego

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 8, 216-225

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kinga Czerwińska

Uniwersytet Śląski
Filia w Cieszynie

Rola miasta w kształtowaniu mody i gustów estetycznych wsi Przykład Śląska Cieszyńskiego

„Miasto ma od wieków wcale ważne znaczenie dla kultury wsi. Zrazu to jest miasteczko, czy nawet osada, w której znajduje się kościół parafialny, w której odbywają się co pewien czas targi i jarmarki. Wieśniak bywa w miasteczku, widzi wielki kościół i domy mieszczańskie, pije w miejskiej gospodzie, styka się z rozmaitymi ludźmi, sprzedaje wiejskie produkty i nabywa towar miejski; miasto mu imponuje, dziwi go, budzi w nim chęć zbliżenia się do miejskiego stylu życia.”¹ Słowa Jana Stanisława Bystronia nader trafnie oddają atmosferę, jaka „od zawsze” towarzyszyła mieszkańcom wsi w obcowaniu z „inną”, odmienną od własnej rzeczywistością kulturową. Miasto oferowało inny styl życia – na wszystkich płaszczyznach. Panujący tam ferwor, różnorodność form i dostępność towarów kusily. Oglądane w mieście odzienie czy sprzęty codziennego użytku, zazwyczaj bogatsze od własnych, wzbudzały zazdrość, podziw. Kiedy pojawiała się okazja, nabywano je, by z czasem przyjąć za „swoje”. Kanon ludowej estetyki wchłaniał miejskie produkty, adaptując je do własnych potrzeb. Dla wsi folwarcz-

¹ J.S. Bystron: *Etnografia Polski*. Warszawa 1947, s. 18.

nej „miasto” jawiło się jako mit „innego świata”, którego z jednej strony się obawiano, z drugiej – pożądanego.

Tę granicę dystansu stopniowo przełamwały zmiany społeczno-ekonomiczne, które następowały na polskiej wsi już od XIX wieku, a nasiliły się w wieku XX. Uwłaszczenie, powolne bogacenie się chłopów, coraz większe zapotrzebowanie na wyroby miejskich rękodzielników przyniosło rozkwit rzemiosła w małych miasteczkach, które były dla ludności wiejskiej „przedsmakiem” wielkiego miasta. Na organizowanych tu targach i jarmarkach konfrontowały się dwa „systemy” kulturowe: miejski i wiejski – tu nie tylko wymieniano towary, ale i podpatrywano „odmienność”. Od XIX wieku to tu właśnie „wyrastały” fabryki, przekształcając małomiasteczkowe ośrodki w większe miasta.

Miasto od zawsze było miejscem wzmożonych kontaktów o znaczeniu nie tylko gospodarczym, ale szerszym, społecznym, świadomościowym, czego potwierdzenie odnajdziemy, śledząc np. dzieje Śląska Cieszyńskiego. „Oknem na świat” tej ziemi był od wieków niezaprzeczalnie Cieszyn. Jego historia i położenie wywierały niebagatelny wpływ na rozwój i kształt kultury regionu, ale również kraju. Sytuując się na skrzyżowaniu głównych szlaków handlowych, łączył dziedzictwo niemal całej Europy. Dzięki intensywnie prowadzonym kontaktom handlowym stał się rynkiem zbytu towarów nie tylko dla pobliskich wsi, ale i innych ośrodków miejskich, dlatego też m.in. Cieszyn nazywano „przedmieściem Krakowa” albo „małym Wiedniem”².

Z rozwojem handlu wiązał się rozkwit kupiectwa, rzemiosła, a z czasem lokalnego przemysłu. Cieszyńscy adepci rzemiosła pobierali nauki zawodu najczęściej na Morawach i w Wiedniu, skąd oprócz wiedzy zawodowej przynosili nowe kulturowe wzorce i treści. Towary kupieckie, ale i wszelkie różności z całej Europy, można było spotkać na targu, który przyciągał nie tylko okoliczną ludność. Do Cieszyna, gdzie targi odbywały się już od XV wieku, ciągnęli w dni jarmarczne Cyganie, Słowacy, Czesi. W XVIII wieku targi trwały przez dwa tygodnie, zyskując rangę międzynarodowych. Podobną popularnością cieszył się również targ w Jabłonkowie (dziś teren Republiki Czeskiej), na który przybywali mieszkańcy wsi śląskiego i żywieckiego Beskidu: Ślązacy, Orawianie czy Słowacy³.

Ziemia Cieszyńska przyciągała również poszukujących pracy ludzi z terenów całej Polski i zagranicy. Rozwijająca się tu kultura „[...] była swoistym odbiciem kultury ogólnoeuropejskiej”⁴. Kosmopolityczna atmosfera Cieszyna i pobliskich miasteczek, takich jak Jabłonków, Skoczów, Bielsko udzielała się również tutejszym wsiom. Niewielkie odległości dzielące miasteczka od wiosek, zamożność

² K.D. Kadłubiec: *Uwarunkowania cieszyńskiej kultury ludowej*. Czeski Cieszyn 1987, s. 5–19.

³ Ibid., s. 19–28.

⁴ Ibid., s. 31.

włościan i wysoki stopień oświaty wśród cieszyńskich chłopów sprawiały, że dystans między miastem a wsią nie był aż tak widoczny jak na innych terenach Polski. Społeczność Śląska Cieszyńskiego, bez względu na stan i miejsce zamieszkania, utrzymywała ze sobą ściśle kontakty, o czym świadczą zachowane archiwalia. „Silniejszy niż na ziemiach centralnych wpływ reformacji ułatwiał także infiltrację zachodniego modelu kultury materialnej.”⁵

XIX-wieczna industrializacja regionu wywołała zmiany stosunków ekonomicznych i społecznych. Rozbudowana linia kolejowa i sieć komunikacyjna spajały cały region wewnętrznie, ale i otwierały jeszcze większe możliwości kontaktu z całą Europą. Urbanizujące się miasteczka i powstające „zagłębia” przemysłowe w Ostrawie, Trzyńcu czy Bielsku wymuszały nowy sposób życia, odbiegający od tradycyjnego. Zjawisko to wspierał masowy napływ nowych osadników spoza Śląska Cieszyńskiego. Fala przemian „starego” na „nowe”, „miejskie” objęła przede wszystkim kulturę materialną.

Jednym z najbardziej widocznych, zmieniających się elementów życia codziennego w urbanizującej się wsi był ubiór. Na Śląsku Cieszyńskim ulegał on wielu przeobrażeniom pod wpływem mody, najpierw dworskiej, a później miejskiej, a rozwój przemysłu włókienniczego, zwłaszcza w pobliskim Bielsku, spowodował w rezultacie jego zanik. Ważnym czynnikiem sprzyjającym zarzucaniu tradycyjnego ubioru czy jego elementów była nie tylko chęć naśladowania życia miejskiego, ale możliwość wtopienia się w nowe środowisko bez konieczności narażania się na kpiny. „Chłop „przebrany po miejsku” stawał się kimś niewyróżniającym się, kimś godniejszym szacunku, „panem” wreszcie”⁶. Dlatego ubieranie się na wzór miejski to nie tylko podążanie za modą konfekcyjną, ale za modą na mieszczański styl „bycia”, choć niekoniecznie „życia”. Podążanie za modą miało charakter jakby „zewnętrzny”, a nie światopoglądowy, bo warto tu podkreślić, że wraz ze zmianami ubioru czy wyposażenia wewnątrz dużo wolniej zmieniła się obyczajowość.

Strój cieszyński⁷, przyjmowany potocznie za ludowy, pierwotnie był strojem mieszczek cieszyńskich, „[...] strojem wywodzącym się z kręgu renesansowej Wenecji i Niemiec okresu Reformacji”⁸. Śląska szlachta ubierała się bogato, ale już w XVIII wieku zarzuciła swój strój, a w ślad za nią uczynili to mieszczenie.

⁵ B. P o l o c z k o w a: *Tekstylna i strój na Śląsku Cieszyńskim w XVI–XVIII w.* „Polska Sztuka Ludowa” 1967, T. 21, nr 3, s. 136–137.

⁶ *Nie szata zdobi człowieka? Wystawa etnograficzna.* Katalog wystawy. Tekst: E. Filip. Bielsko-Biała 1994.

⁷ Na Śląsku Cieszyńskim ukształtowały się cztery podstawowe grupy strojów: strój laski, cieszyński, górali śląskich i Jacków Jabłonkowskich. W tekście największą wagą poświęca się strojom cieszyńskim, zwanym często wałaskimi, ze względu na jego znaczenie na badanym terenie. Wnikliwa analiza strojów występujących na Śląsku Cieszyńskim stanowi rozległe zagadnienie, nie mieszczące się w ramach niniejszego artykułu.

⁸ W. I w a n e k: *Złotnictwo na Śląsku Cieszyńskim. Próba zarysu.* W: *Studia nad złotnictwem śląskim.* W: „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”. *Sztuka.* Z. 6. Bytom 1973, s. 126.

W XIX wieku przywdziewają go już tylko odświętnie. Równocześnie strój cieszyńskich mieszczan zyskiwał aprobatę wśród mieszkańców pobliskich miast i okolicznych wsi, a około 1900 roku został zaadaptowany przez zamożne kobiety Beskidu Śląskiego. Skromniejszy strój góralski ustępował bogatej, atrakcyjniejszej formie cieszyńskiej odzieży, zwłaszcza kobiecej.

Rozszerzając zasięg występowania, strój cieszyński zyskiwał nie tylko nowego nosiciela, ale również formę, modyfikował się krój, materiał, dotyczy to także zdobień. Wiejski nabywca zazwyczaj nie był w stanie ponieść kosztów związanych z zakupem podziwianego ubioru. Modne wstążki, tkaniny, koronki i hafty sprowadzano z Paryża, Wiednia i Czech – według mody europejskich dworów. Po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej w 1918 roku i wprowadzeniu nowych granic Śląsk Cieszyński został odcięty od dotychczasowych rynków zbytu. Konieczność zaspokajania potrzeb związanych z konfekcją stała się impulsem do szukania (nie udanego zresztą) towarów w Małopolsce oraz, co istotniejsze, do rozwoju wytwórczości na własnym terenie. Podpatrując znane wzory, a z czasem je modyfikując, rozkwitło przede wszystkim koronkarstwo i hafciarstwo⁹. Zmiana granic przerwała też dostęp do jedwabiu, z którego szyto chusty i fartuchy: zastąpiono je dostępnymi, a atrakcyjny deseń nanoszono farbami olejnymi, według przygotowanych szablonów¹⁰. Skromny budżet zmuszał wiejskich nabywców do zastąpienia drogich, importowanych tkanin i dodatków, tańszymi, a później fabrycznymi¹¹.

Największy wydatek był związany z biżuterią, na którą składały się: brosze, napierśniki, łańcuchy, guzy, hoczki i przede wszystkim pasy, stanowiące o możliwości tutejszego mieszczaństwa. Jak podaje Witold Iwanek: „Jeszcze na początku XX wieku zamożna mieszcza Jabłonkowska dostawała w wyprawie około 7 litrów wyrobów srebrnych, a waga noszonych ozdób wynosiła nieraz 1–1,5 kilograma.”¹² Srebrne lub pozłacane ozdoby pierwotnie sprowadzano z zagranicy (prawdopodobnie z Wenecji), z czasem jednak zapotrzebowanie na nie przyczyniło się do rozwoju miejscowego złotnictwa, skupionego w Cieszynie, Skoczowie czy Jabłonkowie¹³. Biżuteria stawała się najcenniejszą wyprawą, jaką otrzymywała młoda mężatka, ale tylko najbogatsza mogła sobie na to pozwolić. Kiedy jednak zakup biżuterii stawał się niemożliwy, kobiety przystrajały się imitacją precjozów. Nabywano tańszą z pankfongu¹⁴, a w okresie międzywojennym

⁹ *Nie szata...* (brak numeracji stron).

¹⁰ Wiele takich kompletów (fartuch i chustka) autorka miała okazję zobaczyć w czasie badań terenowych. O zmianach zachodzących w konfekcji w wyniku zmian granic pisze B. P o ł o c z - k o w a: *Wpływ przebiegu granic politycznych na kształtowanie się ubioru ludowego (na przykładzie Śląska Cieszyńskiego)*. „Polska Sztuka Ludowa” 1976, T. 30, nr 2.

¹¹ G. F i r l a: *Strój cieszyński*. Czeski Cieszyn 1977, s. 12.

¹² W. I w a n e k: *Złotnictwo...*, s. 134.

¹³ G. F i r l a: *Strój...*, s. 30.

¹⁴ Pankfong to znacznie tańszy niż srebro i trwalszy stop miedzi, niklu i cynku.

i powojennym popularne stały się pasy z taśm pasmanteryjnych, na które naszywano koraliki i cekiny.

Wpływem mody ulegał również wygląd głowy, którą od XIV wieku zamężne kobiety zakrywały czepcem lub chustką. Długie, zaczesane na gładko (zwykle namaszczone wieprzowym sadłem) i zaplecione w warkocz włosy mogły pokazywać tylko panny. Warkocz musiał być zdobiony *b a n d l a m i* (wstążkami) i odpowiednio gruby, dlatego wplątano do niego *p r z y p l a t k ę*, czyli dopinkę z obcych włosów, przygotowywaną oczywiście przez miejskiego fachowca. Z czasem pod wpływem miejskich wpływów odchodzono od rygorystycznego uczesania: zakręcano loki na pasmach włosów koło uszu albo przykrywano czoło grzywką¹⁵.

Po ślubie włosy chowano pod czepiec, który na Śląsku Cieszyńskim przyjmował szczególnie bogate kształty¹⁶. Jego formy, zdobienia i sposoby noszenia ulegały dynamicznie wpływom mody aż do okresu międzywojennego, kiedy stał się tylko częścią odświętnego stroju. Do zaniku czepca przyczyniło się również jego niewspółgranie z „pańską” odzieżą, mówiono po prostu: „czepiec nie pasuje do płaszcza”¹⁷. Po II wojnie światowej młode mężatki przestały nosić na co dzień czepce czy chustki. Modnych fryzur: krótkich, kręconych włosów uzyskiwanych za pomocą trwałej ondulacji, jak podaje informatorka:

[...] nie można było przecież przykryć chustką, bo po taką fryzurę jeździło się nawet do Bielska. Jediną przeszkodą w jej zrobieniu była wszawica. Kto nie miał fryzury to od razu wiadomo, dlaczego!

Zatem modne trendy kształtowały nie tylko estetyczne gusta, ale podniosły również poziom higieny na wsi.

Współcześnie do dawnego nakrycia głowy nawiązuje chustka zakładana zwłaszcza przez starsze kobiety idące do kościoła. Noszenie czepca pojawia się wyjątkowo przy szczególnych okolicznościach, kiedy ubiera się tradycyjny strój. Jego obecność wciąż jednak jest zależna od mody, która pociąga za sobą zmiany na przykład w obrzędowości weselnej. Górali Beskidu Śląskiego zwyczajowo ubierają tradycyjny strój w pierwszym dniu wesela, czyli w sobotę, w niedzielę zaś ubierają się po „miejsku”. Wówczas jednak przygotowana w piątek fryzura ulega zniszczeniu, ponieważ nakłada się na nią czepiec. W niedzielę, kiedy „szie je obleczonym po pańsku” brakuje fryzury. Dlatego, by jej nie niszczyć, w Jaworzynce kobiety zaczęły zakładać tradycyjne stroje (w tym czepce) w drugi dzień wesela¹⁸.

¹⁵ K. P i e g z a: *Nakrycia głowy kobiet cieszyńskich*. Czeski Cieszyn 1979.

¹⁶ *Ibid.*, s. 7. Na Śląsku Cieszyńskim występował czepiec czołkowy, na który nakładano dodatkowo chustkę.

¹⁷ K. H e r m a n o w i c z - N o w a k: *Strój górali Beskidu Śląskiego*. Warszawa 1997, s. 101.

¹⁸ Ta zmiana nie spotkała się jednak z życzliwą opinią kobiet z sąsiednich wsi. M. K i e r e s: *Uwagi o zmianach kulturowych górali Śląska Cieszyńskiego. Wybrane zagadnienia z badań terenowych*. W: „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. Red. I. B u k o w s k a - F l o r e Ń s k a. T. 1. Katowice 1997, s. 94.

Moda „pańska” nie ominęła również garderoby męskiej. W Cieszyńskim takimi miejskimi akcentami przejmowanymi przez mężczyzn na wsi były kapelusze, kamizelki ze srebrnymi guzami, buty z cholewami, a w XIX wieku czerwone chusteczki wiązane na koszulę, pod brodą¹⁹. Kształty dyktowali miejscy rzemieślnicy, jedyni, u których można było nabyć poszukiwany towar. Miejscy „kreatorzy” lansowali kształty, wielkość, dominujące kolory, a nawet miękkość cholewy butów²⁰. Koniec XIX wieku, podobnie jak to odnotowano na innych terenach Polski, to już prawie całkowity zanik męskiego stroju i zastąpienie go „pańskim” odzieniem²¹, modnym a n c u g i e m (garniturem) czy marynarką, podczas gdy tradycyjny strój kobiety utrzymywał się jeszcze po II wojnie światowej wśród najstarszych mieszkanek wsi, zwłaszcza beskidzkich. Jako strój odświętny lub sceniczny kostium jest żywotny do dziś, a nawet od lat dziewięćdziesiątych przeżywa swój renesans.

Istotny podkreślenia jest fakt, że lud wiejski przyjmował tylko te elementy, które odpowiadały jego własnym potrzebom estetycznym. Nowe, lansowane w mieście wzory, przechodząc na wieś, jakby wpasowywały się w istniejące już kanony i z czasem je dopiero modyfikowały. Modne „nowinki” nie zawsze przyjmowano na wsi z aprobatą, często wręcz napotykały głośny sprzeciw czy wręcz oburzenie. Potwierdza to opis z pamiętnika Jana Kubisza z 1919 roku: „Niedawno widziałem jedną taką ot po prostu – »kozę«. Włosy zjeżone, pomierzwione, choć pełno w nich grzebyków, spinek, szpilek, w środek warkocza wpleciona mała wstążka, jakła wycięta, również i kabotek koronkowy wycięty głęboko niczem dekolci kobiety z wielkiego miasta – rękawy krótkie, a u pięści w skórkowej branzoletce złoty zegarek, fartuch jedwabny, buciki żółte, no i jeszcze coś, proszę zgadnąć!! Nie zgadnicie! Na długim sznurku perełkami wyszywany mały woreczek. [...] Ale ta figura pół chłopki, pół mieszczki zbudziła tylko wstręt i odrazę we mnie, jakże można wykoszlawić w ten sposób piękny strój wałaski!”²²

Fala innowacji docierała na wieś cieszyńską początkowo głównie za sprawą mężczyzn, którzy, wychodząc „za chlebem”, porzucali rodzinne tradycje. Po II wojnie światowej najbardziej chłonne na modę miejską stało się młode pokolenie, które w miastach chodziło do szkół albo znajdowało pracę. W nowe środowisko należało się „wtopić”, ukryć swoje pochodzenie, co najprościej udawało się osiągnąć przez noszenie miejskiego, fabrycznego ubioru. Jego popularność była podyktowana nie tylko modą, ale również niską ceną i praktycznością. Unifikacja odzieży wiejskiej z miejską następowała bardzo dynamicznie, różnice zdradzające mieszkańców wsi uzewnętrzniały się w szczególach: doborze kolorów

¹⁹ G. Firla: *Strój...*, s. 16.

²⁰ *Ibid.*, s. 37.

²¹ Widać to na wielu fotografiach pochodzących z przełomu XIX/XX wieku. Kobiety ubrane są w kompletne tradycyjne stroje, mężczyźni zaś w marynarki czy garnitury.

²² J. K u b i s z: *Pamiętnik starego nauczyciela*. Cieszyn 1928. Za: *Nie szata...* (brak numeracji stron).

stycznym, nienadążaniu za odpowiadającymi kanonami mody czy nadmiarze lub specyficznym zestawieniu „modnych” dodatków²³, co da się zauważyć również dzisiaj.

Wpływy miasta nie ograniczały się jednak tylko do zmiany odzieży. Infiltracja towarów dostępnych w miastach już pod koniec XIX wieku wyrugowała z domów cieszyńskich wsi ludowe sprzęty, a w konsekwencji zmieniła także tradycyjny układ wnętrza. Dostępność wyrobów rzemieślniczych kupowanych na jarmarkach, a później również tańszych wyrobów fabrycznych, sprzyjała umeblowaniu „po pańsku”. „Rzemieślnicy, straciwszy wcześniej odbiorców swej produkcji spośród szlachty i bogatego mieszczaństwa, przystosowali wytwarzane przez siebie meble i sprzęty do gustów wiejskich. Połączenie dobrze opanowanej technologii z chęcią uzyskania aprobaty nowego odbiorcy sprawiły, że zaczęły powstawać nowe, oryginalne zwłaszcza w swej ornamentyce wyroby.”²⁴ Należą do nich zdradzające duże wpływy rzemiosła miejskiego, malowane trójkąty z przyskrzynkami czy olmaryje, znane już w początkach XIX wieku. Modernizacja mieszkań dokonywała się stopniowo, najpierw we wsiach podmiejskich, by w końcu XIX wieku dotrzeć do najwyższej położonych wsi Beskidu. Zmiany przede wszystkim dotyczyły pieców. „Żelazny piec, chociaż był gorszy, ale taka była moda, to i ludzie kupowali...”²⁵ Nowe rozwiązania dotyczyły drewnianej podłogi, oświetlenia oraz licznych sprzętów i ich zupełnie nowego rozmieszczenia. Moda miejska przyniosła również odmienne dekoracje: oleodruki, fotografie, zegary ściennie oraz firanki. Nowatorami byli głównie ludzie młodzi, dla których „szczytem ambicji” było urządzenie mieszkania, tak jak widzieli to wśród „miastowych”, chociaż nieraz wprowadzanie „nowinek” prowadziło do konfliktów pokoleniowych²⁶.

Po I wojnie światowej inicjatorami zmian najczęściej były młode kobiety, które „podażały” za modnymi trendami. Dziewczyny coraz częściej pracowały zawodowo i większość płacy przeznaczały na zmianę swojego wizerunku: na fryzjera, garderobę czy ślubną wyprawę – wszystko kupowane w mieście i według najmodniejszych trendów. Po II wojnie światowej zjawisko to staje się już powszechne i tylko starsza generacja stoi na straży tradycji.

Wieś zarzuciła samowystarczalność, a miasto stało się „dystrybutorem” wartości konsumpcyjnych nowej treściowo i jakościowo oferty, źródłem kształtowania estetycznych gustów. Współczesność, głównie za sprawą środków masowego

²³ K. Hermanowicz-Nowak: *Strój...*, s. 99.

²⁴ M. Dembinio: *Zarys kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego*. Cieszyn 1995, s. 8–9.

²⁵ L. Dubiel: *Wnętrze mieszkalne domu chłopskiego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. W: „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”. Studia i Materiały: *Etnografia*. Z. 2. Bytom 1967.

²⁶ Dokładny opis tradycyjnego wnętrza na obszarze całego Górnego Śląska i jego przemian podaje L. Dubiel: *Wnętrze...*

przekazu: telewizji i kolorowych czasopism, zaciera dystans pomiędzy wsią i miastem, przede wszystkim jednak w zakresie potrzeb konsumpcyjnych. Zdobywanie lansowanych w mass mediach „modnych” produktów jest wciąż najłatwiejsze w miastach, na odbywających się tam targach, kiermaszach, w sklepach czy supermarketach, które powstają przecież w pobliżu największych miast. Konieczność posiadania „najmodniejszych” rzeczy pociąga za sobą nieraz wielokilometrową podróż, np. w latach siedemdziesiątych–osiemdziesiątych XX wieku po ubrania, a zwłaszcza po buty, jeżdżono do Bielska-Białej i Katowic, [...] *bo u nas tu było wszystko staroświecki* – wyjaśnia jedna z informaterek. Zjawisko podróżowania w celu zrobienia zakupów nasila się dzisiaj, mimo że małomiasteczkowe czy wiejskie sklepy oraz tutejsze targowiska oferują różnorodne towary. Do Bielska-Białej czy innych dużych miast Górnego Śląska przyciągają centra handlowe (i to przecież nie tylko mieszkańców wsi). Jednak to nie – jak mogłoby się wydawać – intratne ceny czy szeroki wybór atrakcyjnych, oferowanych tam produktów są głównymi przyczynami pokonywania nieraz długiej podróży (dla przykładu katowicka Ikea znajduje się około 70 kilometrów od Cieszyna), ale renowa „markowych” sklepów „dyktujących modę”. Wydaje się, że dominująca stała się konieczność kupowania towarów reklamowanych, lansowanych przez mass media, a więc „modnych”, które dostępne są właśnie w dużych ośrodkach miejskich i centrach handlowych. Inną sprawą jest, że „modne” stało się samo „bywanie” tam.

Dystans między miastem, zwłaszcza miasteczkiem, a wsią (dotyczy to nie tylko Śląska Cieszyńskiego) zmniejsza się nie tylko na płaszczyźnie kultury materialnej. Konsumpcyjny tryb życia miejskiego pociąga za sobą „modernizację” obyczajów i światopoglądu mieszkańców wsi, zwłaszcza tych położonych najbliższej ośrodków miejskich. Nawet wsie Beskidu Śląskiego stanowiące nadal „enklawę tradycji”, ulegają procesowi innowacji, zwłaszcza po roku 1989. Mass media i wzmożone kontakty z miastem powodują całkowite zacieranie się różnic.

Jak dowodzą przykłady, podążanie za stale zmieniającą się modą nie jest domeną współczesności, chociaż dzisiaj to zjawisko stało się znacznie „łatwiejsze” i powszechniejsze. Ważne jest to, że współcześnie już nie miejsce zamieszkania czy proveniencja społeczna o tym decydują, ale wrodzona, estetyczna wrażliwość człowieka. Mirosława Drozd-Piasecka twierdzi, że: „Zmieniające się wzory kulturowe (warunkowane m.in. mniejszą zależnością od środowiska naturalnego wobec innych możliwości zaspokajania potrzeb życiowych, wpływami zewnętrznymi itd.) kształtują nowe upodobania estetyczne, bazując na wrodzonych predyspozycjach człowieka i jego wrażliwości.”²⁷ To od wrażliwości człowieka zależy, czy „ślepo” podążamy za modą, czy się jej opieramy. No i może jeszcze od naszych finansowych możliwości...

²⁷ M. Drozd-Piasecka: *Walory estetyczne najbliższego otoczenia postrzegane przez współczesnych mieszkańców wsi łowickiej*. „Etnografia Polski” 1991, T. 35, z. 2, s. 114.

**The role of a city in the molding of fashion and esthetic taste of a village
The example of the Silesia of Cieszyn**

S u m m a r y

A "city" appeared as a myth of "another world" for a farm village, of which people were at the same time afraid and which they desired. A city offered a different lifestyle – at all levels. The heat, variety of forms and availability of goods were tempting. The clothes seen in the city or the everyday-use equipment stirred up jealousy and admiration. They were bought whenever there was an occasion, to be acquired as "own" in time. The canon of the folk esthetics absorbed the urban products, adapting them to its own needs. The border of the distance was overcome by changes (i.e. privatization, peasants slowly becoming rich, the development of crafts and industrialization), gradually beginning in the 19th century to boost in the 20th century small-town centers transformed into big cities, which brought employment and education to the country people.

The infiltration of urban product onto village was made possible by the heyday of craft in small towns, the markets and fairs and more intensive contacts. A city was not only a place of goods exchange but also a place, where a different cultural reality was carefully observed; it was a place of confrontation of two cultural "systems": urban and rural. The village was looking up to the urban lifestyle and it adopted its standards.

In the article, the author tries to present that a city has always been a place of intensive contacts of not only economic, but also social and conscious meaning on the example of the Silesia of Cieszyn. The fashion created in a city molded the esthetic tastes clear especially in clothes and interior equipment. Changes in the consumption needs of the life of a village brought further transformations, eliminating the differences between a city and a village. This phenomenon became particularly dynamic after the World War II and has lasted to this very day.

**Die Rolle einer Stadt bei Schöpfung der Modetrends und des Geschmacks von Dorfeinwohnern am
Beispiel des Teschener Schlesiens**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Für ein Vorwerksdorf erschien eine „Stadt“ als eine Legende über „andere Welt“, vor der einerseits gefürchtet war, die aber andererseits begehrt war. Die Stadt bot auf allen Ebenen einen anderen Lebensstil an. Der dort herrschende Eifer, die Formvielfalt und Warenzugänglichkeit verführten. Die in der Stadt betrachtete Kleidung oder Artikel des täglichen Gebrauchs, die gewöhnlich besser als eigene waren, erregten Eifersucht und Bewunderung. Wenn es nur möglich war, waren sie gekauft und mit der Zeit für „eigene“ gehalten. Die von der Stadt hergestellten Produkte waren in die Volksästhetik aufgenommen und für Eigenbedarf verwendet. Die Distanzgrenze wurde allmählich durch verschiedene Wandlungen (d.i.: Bauernbefreiung, Bauernbereicherung, Handwerkentwicklung und Industrialisierung) überwunden, die noch im 19.Jh begonnen haben, um im 20.Jh ihr Höhepunkt zu erreichen. Kleinstädte verwandelten sich in große Städte und lockten die Dorfbevölkerung mit Arbeit und Schule an.

Städtische Waren konnten aufs Land dank der in Kleinstädten aufblühenden Handwerk, der hier veranstalteten Märkte und Jahrmärkte und zunehmenden zwischenmenschlichen Kontakten

gelangen. In der Stadt wurden Waren ausgetauscht, aber auch die städtische Lebensweise beobachtet; hier wurden zwei Kulturen: städtische und dörfliche einander gegenübergestellt. Das Dorf war vom städtischen Lebensstil eingenommen und nahm die, in der Stadt geförderten Vorbilder über.

Am Beispiel des Teschener Schlesiens versucht die Verfasserin zu zeigen, dass die Stadt schon immer ein Ort war, wo verstärkte wirtschaftliche, gesellschaftliche und Bewusstseinskontakte angeknüpft waren. Die in den Städten kreierte Mode bildete den Geschmack von Dorfbewohnern, was besonders an der Kleidung und Wohnungseinrichtung zu sehen war. Die sich verändernden Konsumbedürfnisse hatten andere, die Unterschiede zwischen Stadt und Dorf beseitigende Änderungen zur Folge. Diese Erscheinung kam am stärksten nach dem zweiten Weltkrieg zum Vorschein und dauert bis heute.